

**Marian Siemakowicz**

(Warszawa)

## **Spisy ludności a zagadnienie narodowościowe z uwzględnieniem spraw szkolnictwa dla mniejszości białoruskiej w II Rzeczypospolitej**

### **1. Spisy z 1919 i 1921 r.**

Zobowiązania Polski w zakresie szkolnictwa dla mniejszości narodowych zostały zawarte w Małym Traktacie Wersalskim (MTW), Traktacie Ryskim i Konstytucji Marcowej (później kwietniowej).

MTW nałożył na rząd RP obowiązek wyodrębnienia mniejszości z ogółu ludności i stwierdzenia w ten sposób, czy np. mniejszość białoruska „stanowi znaczny odłam” w danym mieście czy okręgu. Czyniąc temu zadość władze polskie przeprowadziły 30 IX 1921 r. pierwszy powszechny spis ludności. W związku z tym, że spośród ziem zamieszkałych przez Białorusinów nie objął on Ziemi Wileńskiej (obszaru b. Litwy Środkowej), w stosunku do tego obszaru wykorzystano dane spisu z grudnia 1919 r., przeprowadzonego przez władze ZCZW<sup>1</sup>. W pierwszej połowie lat 20. rząd RP planował przeprowadzić dodatkowy spis specjalnie na Wileńszczyźnie. Znalazło to nawet wyraz w uchwałach Sejmu RP<sup>2</sup>, jednak z powodu braku funduszy zrezygnowano z tego przedsięwzięcia<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> E. Romer, *Spis ludności na terenach administrowanych przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (grudzień 1919)*, Lwów — Warszawa 1920; W. Wakar, T. Szturm de Sztrem, *Spis ludności na Litwie*, „Ekonomia”, 1920, nr 4; *Statystyka Polski. Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r.*, GUS, Warszawa 1926, 1927, t. XIX, XX, XXI, XXII, XXV; *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1924, t. V, VI, VII, VIII.

<sup>2</sup> *Dz. U. RP 1923*, nr 90, poz. 707; tamże 1924, nr 2, poz. 8.

<sup>3</sup> *Spis, który się nie odbył*, „Przegląd Wileński”, 1926, nr 1.

Wyniki spisów ludności z 1919 i 1921 r. (dla Ziemi Wileńskiej) do czasu przeprowadzenia następnego w 1931 r. były jedynymi obowiązującymi przy ustalaniu, czy dana mniejszość narodowa, np. białoruska, stanowi „znaczny odłam” (powyżej 25% wg ustawy z 31 VII 1924 r. w danej gminie wiejskiej lub miejskiej, a tym samym, czy może domagać się publicznej szkoły powszechnej z macierzystym językiem nauczania. Polska „racja stanu” wymagała, aby ich wyniki niezbicie dowodziły, że żywiołem przeważającym liczebnie na ziemiach wschodnich i południowo-wschodnich są Polacy. W efekcie prowadziło to do zanizania liczby ludności niepolskiej na tzw. kresach, co z kolei nie pozostawało bez wpływu na rozwój szkolnictwa mniejszościowego.

Spis z grudnia 1919 r. „mający przede wszystkim cele polityczne” był przeprowadzany pod kierownictwem członka Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) Zabierzowskiego, pozostającego pod wpływem II Oddziału. W akcji tej bardzo licznie brali udział członkowie Towarzystwa Straży Kresowej jako komisarze spisowi. „Spis... miał według założeń powziętych z góry wykazać, że ludność tubylcza przedstawia masę nieuświadomioną i bierną pod względem narodowościowym z wyjątkiem ludności polskiej. Takie przekonanie miał Naczelny Wódz i całe społeczeństwo polskie z nielicznymi wyjątkami. Nawet Polska Partia Socjalistyczna, teoretycznie broniąc praw narodowościowych Białorusinów przez usta swych czołowych przedstawicieli, jak np. Pozniera, uważała, że Poleszycy są na tak niskim poziomie, jak szczepy murzyńskie czy australijskie” — pisał J. Osmałowski<sup>4</sup>. Ze względu na czas i metody przeprowadzania spisu w 1919 r. całe to przedsięwzięcie było poddane bardzo ostrej krytyce. Przy porównaniu wyników tego spisu z 1919 i 1921 r. można się jednak przekonać, że w wielu przypadkach dane dotyczące poszczególnych wyznań oraz narodowości są zbliżone. Poza tym, w wielu przypadkach odsetek Białorusinów w 1919 r. był nawet znacznie wyższy niż w 1921 r.<sup>5</sup>

Arkusze spisowy z 1921 r. zawierał dwa pytania w kwestii narodowościowej: „Do jakiej zalicza się narodowości?” (podobnie w spisie z 1919 r.) i „Język ojczysty”. Pierwszą z nich komisarze spisowi mieli wypełniać na podstawie odpowiedzi osoby spisywanej, wpisując narodowość, do jakiej ona sama siebie zaliczyła. W przypadku drugiego, jako „język ojczysty” miał być podany język używany od najwcześniejszej młodości<sup>6</sup>.

Wyniki spisu w zakresie „języka ojczystego” nie zostały opracowane. S. Mauersberg tłumaczy ten fakt brakiem funduszy. Warto tu jednak przytoczyć relację M. Falskiego: „Przy omawianiu projektu pierwszego spisu

<sup>4</sup> J. Osmałowski, *Wspomnienia z lat 1914-1921*, t. III, s. 650.

<sup>5</sup> E. Romer, *Spis...; Skorowidz miejscowości...*

<sup>6</sup> R. Buławski, *Projekt drugiego polskiego spisu powszechnego na tle doświadczeń spisu z 1921 r.*, „Kwartalnik Statystyczny”, 1930, z. 1, s. 60; por.: S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1974, s. 11.

ludności (z r. 1921) w Głównym Urzędzie Statystycznym, którego kierownikiem był wówczas Ludwik Krzywicki, doszło do wymiany zdań między mną a nim, gdy domagałem się dla uzyskania prawdy zapisywania języka ojczystego, jako faktu sprawdzalnego, zaś Krzywicki gwoli «racji stanu» wypowiadał się za wpisywaniem narodowości, która mogła być wyrazem dowolnej i przede wszystkim na niekorzyść mniejszości dokonywanej interpretacji<sup>7</sup>. Można przypuścić, że nie tylko brak funduszy, lecz także polska „racja stanu” wpłynęła na ograniczenie się przy opracowywaniu wyników spisu tylko do jednego zagadnienia.

Dużo wątpliwości budzi sposób przeprowadzania spisu w 1921 r. Wiadomo o niskich kwalifikacjach wielu komisarzy spisowych, głównie na Polesiu<sup>8</sup>. E. Szturm de Sztrem, od 1920 r. pracownik GUS i jego wieloletni prezes (1929-1939), stwierdził fakt fałszowania kwestionariuszy spisowych. W województwach południowo-wschodnich i wschodnich przechodziły one przez biura referatów politycznych w starostwach powiatowych (wiązało się to z podporządkowaniem organizacyjnym GUS Ministerstwu Spraw Wewnętrznych). Tam w wielu przypadkach skreślano w rubryce „język ojczysty” słowa „białoruski” lub „ukraiński” i wpisywano „polski”. Poprawki takie stwierdzili pracownicy GUS w wielu kwestionariuszach pochodzących z Galicji Wschodniej, dalej na północ stawały się one rzadsze, zaś nie ujawniano ich w pozostałych regionach państwa. Co prawda powyższa relacja odnosi się bezpośrednio do spisu z 1931 r., niemniej autor stwierdza, że oba spisy były sfalszowane, jeśli chodzi o stosunki narodowościowe, z tym, że „kłamstwa w spisie 1931 r. znacznie przewyższały fałsze 1921 r.”<sup>9</sup>

Na wyniki spisów wpłynęły także naciski administracyjne na ludność niepolską, która z obawy przed represjami ze strony władz polskich deklarowała narodowość polską lub „tutejszą”. Wyłania się przy tym kwestia świadomości narodowej. Można byłoby ją określić na podstawie deklaracji danej osoby, lecz wszelka presja powodowała fałszowanie rzeczywistości w tym zakresie.

W przypadku, gdy dana osoba nie miała wykrystalizowanej świadomości narodowej, odpowiedź na pytanie o narodowość czy język ojczysty nawet w optymalnych warunkach byłaby trudna lub wręcz niemożliwa. Taka osoba nazywała siebie w kategoriach regionalnych — „tutejszy”, „miejscowy”, „Poleszuk”, zaś język, którym się posługiwała mogła nazywać z punktu widzenia filologicznego — polskim, białoruskim, ukraińskim itp. Takie oświadczenie nie zawsze oznaczało jednak rzeczywisty stan świadomości narodo-

<sup>7</sup> S. Wroczyński, *Marian Falski i reformy szkolne w Rzeczypospolitej*, Warszawa 1988, s. 751.

<sup>8</sup> S. Mauersberg, dz. cyt., s. 12; J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1985, s. 95.

<sup>9</sup> E. Szturm de Sztrem, *Prawdziwa statystyka*, „Kwartalnik Historyczny”, 1973, nr 3, s. 644, 666.

wej, nieraz bowiem wynikało ze strachu przed władzami polskimi. Często postawienie takich pytań było wstępem do kształtowania się świadomości: osoba taka mogła sobie uświadamiać, że nie jest ani Polakiem, ani Rosjaninem, oraz dobrze rozumiała odrębność własnego języka, obyczajów, tradycji. Sprawa komplikowała się na terenach pogranicza etnicznego<sup>10</sup>.

Ze stanem świadomości narodowej związany był ściśle poziom wykształcenia. Wśród ludności zamieszkującej ziemie wschodnie był on bardzo niski. Zdarzało się, że osoby odpowiadające na pytania zawarte w kwestionariuszu spisowym błędnie je interpretowały. Narodowość często utożsamiano z obywatelstwem<sup>11</sup>.

Ustawa z 31 VII 1924 r. uzależniła założenie szkoły powszechnej z niepolskim językiem nauczania od zamieszkiwania w danej gminie co najmniej 25% ludności należącej do określonej mniejszości. „Tutejsi” nie byli brani pod uwagę i jeśli wykazano, że w danej gminie stanowili oni większość, to powstanie publicznej szkoły powszechnej z białoruskim językiem nauczania stawało się niemożliwe. W tej sytuacji, gdy szkoła z macierzystym językiem nauczania stanowiła podstawowy element procesu uświadomienia narodowego, tworzyło się błędne koło, w jakim znalazła się znaczna część ludności białoruskiej, zwłaszcza na Polesiu. Władze polskie — głównie w stosunku do „tutejszych” — miały nadzieję na szybką ich polonizację, przede wszystkim za pomocą szkolnictwa.

Po zakończeniu spisu wciąż trwała repatriacja ludności, która w 1915 r. opuściła swoje miejscowości. W okresie od 31 IX 1921 r. do 31 XII 1922 r. do Polski przybyło 489,2 tys. repatriantów, w tym 300,6 tys. Białorusinów, którzy w zdecydowanej większości osiedlili się w województwach północno-wschodnich i we wschodniej części województwa białostockiego. Tylko 25 tys. repatriantów innych narodowości pozostało na tym obszarze<sup>12</sup>.

Główny Urząd Statystyczny w Roczniku Statystycznym RP 1924 zmieścił zestawienie ogólne stosunków narodowościowych i wyznaniowych dla całego obszaru Polski. Ludność polska liczyła 18 820,2 tys. (69,2%), rusińska — 3 899,2 tys. (14,3%), żydowska — 2 111,3 tys. (7,8%), białoruska — 1 060,0 tys. (3,9%), niemiecka — 1 058,8 tys. (3,9%), inne narodowości — 235,3 tys. (0,9%). Ludność wyznania rzymskokatolickiego liczyła 17 368,4 tys. (63,8%), greckokatolickiego — 3 032,6 tys. (11,2%), mojżeszowego — 2 849,0 tys. (10,5%), prawosławnego — 2 846,5 tys. (10,5%), ewangelickiego — 1 014,6 tys. (3,7%), innych wyznań — 73,7 tys. (0,3%). Ogółem ludności w Polsce na dzień 30 IX 1921 r. było 27 184,8 tys. osób<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> J. Tomaszewski, *Ojczyzna...*, s. 38-39.

<sup>11</sup> L. Krzywicki, *Rozbiór krytyczny wyników spisów*, „Miesięcznik Statystyczny”, 1922, t. V, z. 6.

<sup>12</sup> „Miesięcznik Statystyczny”, 1922, t. V, z. 4.

<sup>13</sup> *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej, 1924*, Warszawa 1925, s. 12.













Jeśli weźmiemy pod uwagę tylko obszary zamieszkałe przez ludność białoruską — wschodnią część woj. białostockiego (5 powiatów), okręg administracyjny wileński (łącznie z Ziemią Wileńską), woj. nowogródzkie i poleskie (bez pow. Sarny i Kamień Koszyrski), to powstaje inny obraz stosunków wyznaniowych i narodowościowych na wschodzie Rzeczypospolitej. Wśród 3 177,9 tys. mieszkańców 1 355,5 tys. (42,7%) było katolikami, 1 403,4 tys. (44,2%) — prawosławnymi; 402,8 tys. (12,7%) reprezentowało inne wyznania; 1 605,2 tys. (51,9%) było narodowości polskiej, 1 052,6 tys. (33,1%) białoruskiej; 458,9 tys. (14,5%) innych<sup>14</sup>.

Wyniki spisu powszechnego z 30 IX 1921 r. budzą wiele wątpliwości. Przede wszystkim zastrzeżenia budzi znaczna liczba Polaków prawosławnych. Na wspomnianym obszarze objętym tym spisem (bez Ziemi Wileńskiej i pow. Sarny i Kamień Koszyrski) wyniosła ona 367,3 tys. Z drugiej strony liczba ludności prawosławnej (polskiej i białoruskiej) po odliczeniu od niej innych narodowości tego wyznania (Rosjan, Ukraińców i innych) jest o 368,1 tys. większa od liczby Białorusinów<sup>15</sup>.

Istnienie Polaków prawosławnych negowali tacy znawcy problemów narodowościowych jak K. Srokowski<sup>16</sup>, L. Wasilewski<sup>17</sup> czy A. Krysiński<sup>18</sup>. Srokowski stwierdził poza tym, że wyniki spisu stoją w sprzeczności z „faktem notorycznym”, jakim było istnienie Białorusinów katolików (25% ludności białoruskiej, której spis niemal nie wykazał)<sup>19</sup>. Warto tu przytoczyć dane spisu z 1919 r., z których wynika, że Białorusini katolicy stanowili 66,1% ludności białoruskiej pow. brasławskiego (czyli 8,3 tys.); 16,6% — pow. dzisieńskiego (7,7 tys.); 1,4% — pow. grodzieńskiego (0,5 tys.); 5,3% — pow. lidzkiego (1,5 tys.); 5,2% — pow. oszmiańskiego (0,6 tys.); 57,6% — pow. święciańskiego (10,8 tys.); 10,2% — pow. wilejskiego (12,3 tys.); 10,6% — pow. baranowickiego (11,7 tys.); 3,7% — pow. prużańskiego (1,7 tys.); 4,2% — pow. wołkowyskiego (0,7 tys.); łącznie na terenach administrowanych przez ZCZW stwierdzono ok. 100 tys. Białorusinów katolików<sup>20</sup>. Poza wymienionymi zastrzeżeniami dochodzi jeszcze kwestia ok. 300 tys. repatriantów białoruskich, których nie uwzględnił spis z 1921 r.

<sup>14</sup> jw.; obliczenia własne.

<sup>15</sup> *Statystyka Polski. Pierwszy...*, tab. XI; *Skorowidz miejscowości...*; obliczenia własne.

<sup>16</sup> W. Srokowski, *Sprawa Narodowościowa na Kresach Wschodnich*, Kraków 1924, s. 6.

<sup>17</sup> L. Wasilewski, *Ile może być naprawdę Białorusinów w Polsce*, „Droga”, 1926, czerwiec-lipiec, nr 6-7, s. 56-58; tenże, *W sprawie stosunków narodowościowych na Kresach Wschodnich*, „Sprawy Narodowościowe”, 1927, nr 5, s. 504-505.

<sup>18</sup> A. Krysiński, *Liczba i rozmieszczenie Białorusinów w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe”, 1928, nr 3-4, s. 354; por.: O. Czarnowski, *Polacy prawosławni w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe”, 1929, nr 3, s. 451-477.

<sup>19</sup> K. Srokowski, dz. cyt., s. 6.

<sup>20</sup> E. Romer, dz. cyt., s. 34.





Z powyższych rozważań wynika, że liczbę Białorusinów w stosunku do wykazanej przez spis wrześniowy należy znacznie podnieść.

K. Srokowski oszacował ją na 1 600 tys. (w tym 1 500 tys. w woj. nowogródzkim, wileńskim i poleskim<sup>21</sup>), A. Sujkowski — 1 480 tys.<sup>22</sup>, zaś L. Wasilewski podał dane ww. autorów<sup>23</sup>. A. Krysiński początkowo ocenił ich liczbę na 1 590 tys.<sup>24</sup>, po czym zrewidował swe stanowisko i zmniejszył ją do 1 430 tys. (w tym 70 tys. katolików)<sup>25</sup>. S. Ełski opierając się na powyższych szacunkach stwierdził, że waha się ona od 1 300 tys. do 1 500 tys.<sup>26</sup>

Przeprowadźmy krótką analizę. Zakładając, że nie istnieli Polacy prawosławni, których spis wykazał ok. 360 tys. (lub też, że ich liczba była znikoma) i dodając do tej liczby ilość repatriantów białoruskich oraz 1 060 tys. spisanych Białorusinów, otrzymamy 1 730 tys. na dzień 31 XII 1922 r.

Przy obliczaniu odsetka Białorusinów w Polsce należy do liczby ludności RP (27 184,8 tys.) dodać 489,2 tys. repatriantów — otrzymamy 27 674 tys. Białorusini stanowiliby więc 6,25% ludności Polski w 1922 r.; natomiast według szacunków przedwojennych liczba ta wahałaby się od 4,7% do 5,8%.

Ludność obszaru północno-wschodniej Polski po dodaniu 325 tys. repatriantów wzrosła do 3 502,9 tys., z czego Białorusini stanowili 49,3%, a więc większość względną (wg szacunków przedwojennych 37,1% — 47,7%)<sup>27</sup>.

Mimo tylu zastrzeżeń spisy z 30 IX 1921 r. oraz z grudnia 1919 r. stały się podstawą do uchwalenia ustawy z 31 VII 1924 r. dotyczącej szkolnictwa mniejszości narodowych.

### **Spis dzieci z czerwca 1926 r.**

W czerwcu 1926 r. pod kierunkiem M. Falskiego został przeprowadzony spis dzieci 13 roczników urodzonych w latach 1913-1926. Przyjęto w nim kryterium językowe. Spis nie objął m. st. Warszawy i województwa wileńskiego<sup>28</sup>.

Spis wykazał znacznie wyższe odsetki dzieci o niepolskim języku ojczystym, w porównaniu do spisu z 1921 r. Interesujące jest również porównanie wyników spisu dzieci z czerwca 1926 r. i spisu ludności z 1931 r. W obu przypadkach przyjęto to samo kryterium — język ojczysty (tabele IX, X, XI).

W 1926 r. w poszczególnych województwach wschodnich odnotowano następujący odsetek dzieci: białostockie — 30,81% (polskich — 27,36% i bia-

<sup>21</sup> K. Srokowski, dz. cyt., s. 6.

<sup>22</sup> A. Sujkowski, *Polska Niepodległa*, Warszawa 1926, s. 27.

<sup>23</sup> L. Wasilewski, *Ile może być...*, dz. cyt.; tenże, *W sprawie...*, dz. cyt.

<sup>24</sup> A. Krysiński, *Liczba...*, dz. cyt., s. 354.

<sup>25</sup> Tenże, *Liczba i rozmieszczenie ludności polskiej na kresach wschodnich*, odbitka ze „Spraw Narodowościowych”, Warszawa 1930, s. 38.

<sup>26</sup> S. Ełski, *Sprawa białoruska*, Warszawa 1930, s. 38.

<sup>27</sup> Obliczenia własne.

<sup>28</sup> M. Falski, *Wyniki spisu dzieci z czerwca 1926 r. w zastosowaniu do badania potrzeb szkolnictwa powszechnego*, Warszawa 1928.









łoruskich — 47,48%), nowogródzkie — 30,82% (p. — 16,62% i b. — 46,48%), poleskie — 35,92% (p. — 19,0% i b. — 42,20%). Były to znaczne różnice w odsetkach dzieci uzyskanych w 1921 i 1926 r. Można to wytłumaczyć zaliczeniem w 1921 r. znacznej liczby Białorusinów do ludności polskiej<sup>29</sup>.

W lutym 1929 r. został przeprowadzony spis dzieci na terytorium wileńskiego okręgu szkolnego. Spis objął roczniki 1916-1929. Wyniki spisu były następujące: dzieci, których językiem ojczystym był polski — 189 tys., białoruski — 91,3 tys., litewski — 16,3 tys., rosyjski — 11,9 tys., inny — 4,6 tys., razem ok. 313,1 tys.<sup>30</sup>

### 3. Spis z 1931 r.

Spis z 9 XII 1931 r. budził mniej wątpliwości niż ten z 1921 r. Organy państwowe dysponowały już dużym doświadczeniem i udoskonalonymi metodami zbierania danych. Spis odbywał się kilka lat po ustaniu powojennych migracji ludności.

Kwestionariusz spisowy w 1931 r. zawierał w kwestii narodowościowej pytanie o język ojczysty. Generalny Komisarz Spisowy, R. Buławski, wyrażał pogląd, że zmniejszy to możliwość nieporozumień, gdyż jest to określenie cechy obiektywnej, łatwiejszej do sprawdzenia przez komisarza spisowego niż w przypadku narodowości, zwłaszcza wśród ludności o niskim stopniu uświadomienia narodowego<sup>31</sup>. Założenie to nie wytrzymało próby czasu, gdyż ok. 700 tys. ludności Polesia określiło swój język jako „tutejszy” lub „miejscowy”.

Podobnie, jak w 1921 r., tak i w czasie przeprowadzania tego spisu organa administracji polskiej wpływały na ludność niepolską, by podawała język polski lub „tutejszy” jako ojczysty<sup>32</sup>.

Według prasy białoruskiej mnóstwo nauczycieli polskich było zaangażowanych jako komisarze spisowi oraz prowadziło aktywną akcję propagandową. Ich działalność polegała na „uświadamianiu” Białorusinów i Litwinów na rzecz polskości i wpisywaniu języka polskiego jako ojczystego. Najczęściej, „z miną urzędową” zapytywano o narodowość. Jeśli odpowiedź brzmiała: Białorusin, odpowiedź granicząca z pewnym ryzykiem, wtedy następował cały wykład «p. prof.» o nieistnieniu takiej narodowości w ogóle. Trudno się spodziewać, by białoruski wieśniak przeciętny, nie rozumiejący właściwie o co chodzi, zaprotestował w tych

<sup>29</sup> Obliczenia własne na podst.: M. Falski, *Wyniki...*, dz. cyt.; *Rocznik Statystyki RP 1924*, Warszawa 1925, s. 12.

<sup>30</sup> M. Falski, *Wyniki...*, „Przegląd Wileński” z 31 V 1929 r., nr 10.

<sup>31</sup> *Kwestia narodowościowa w programie drugiego powszechnego spisu ludności Rzeczypospolitej Polskiej. Wywiad z Generalnym Komisarzem spisowym p. Dr Rajmundem Buławskim*, „Sprawy Narodowościowe”, 1932, nr 1, s.1-2.

<sup>32</sup> J. Zaremba, *Stosunki narodowościowe w województwie nowogródzkim z uwzględnieniem tła socjalnego*, Warszawa 1939, s. 105; J. Tomaszewski, *Białorusini robotnicy w latach 1918-1919 w Polsce*, „Acta Baltico-Slavica” 1967, s. 94; O. Kisielewska, *Po ridnomu kraju. Polissja*, Kołomyja 1935, s. 11.

warunkach przeciwko zapisaniu jego mowy jako polskiej<sup>33</sup>. Zjazd białoruskiej chadecji doniósł, że w powiecie baranowickim komisarze spisowi zadawali katolikom Białorusinom pytanie nie o język macierzysty, ale o język modlitwy. W niektórych miejscowościach powiatu dziśnieńskiego zapisywano dzieci w wieku szkolnym jako posługujące się językiem polskim. W powiecie wilejskim żądano dokumentów potwierdzających narodowość białoruską<sup>34</sup>.

Publicysta o pseudonimie „Gudas” pisał „Rozumowanie wieśniaka białoruskiego jest chytro-proste: ponieważ nie wie, co z tego może wyniknąć, więc woli dla wszelkiej pewności podać fałszywe zeznanie o ojczystym języku, gdyż jest przekonany, że właśnie takie zeznanie władzom dogodzi. I nie należy mu się zbyt dziwić, gdy wnikiemy w jego rozumowanie. Wie on dobrze, że władza jest „polska”, wie, że język polski jest językiem władzy, przekonał się niejednokrotnie o tym, że podawanie się za Białorusina jest niedogodne — więc po co ma sam sobie szkodzić i bawić się w niepotrzebne demonstracje? A zresztą, powiedzmy otwarcie, białoruskość, a więc język białoruski, jest tak często identyfikowana z nieprawomyślnością państwową, że trzeba dużego uświadomienia, aby się do tego «grzechu» przyznać w urzędowym wywiadzie<sup>35</sup>.

Komisarze spisowi podlegali kontroli starszych i naczelnych komisarzy. Ze względu na ich niewielką ilość nadzór ze strony tych organów mógł być z natury rzeczy tylko dorywczy. Komisarzom spisowym przydzielano tzw. asystę (sołtys lub jego zastępca). Spis zasadniczo został oparty na systemie wypełniania formularzy przez komisarzy spisowych. Na podstawie danych indywidualnych wypełniali oni dodatkowo tzw. arkusze spisu dzieci w wieku do lat 13, przeznaczone specjalnie dla celów statystyki szkolnej. W arkusze wpisywano płeć, datę urodzenia, wyznanie, język ojczysty i wykształcenie dzieci urodzonych w latach 1918-1931<sup>36</sup>. Dane te nie zostały opublikowane przez GUS.

Jeśli chodzi o ogólne dane narodowościowe, to władze polskie zdając sobie sprawę ze skali fałszerstw zabroniły publikowania materiałów dla najmniejszych jednostek terytorialnych (gminy, osiedla) oraz zabroniły naukowcom dostępu do autentycznego materiału spisowego<sup>37</sup>. Wiadomo, że korzystał z nich J. Zaremba, który zamieścił informację, że znajdowały się one w posiadaniu Instytutu Badań Spraw Narodowościowych. Poza tym J. Zaremba posługiwał się nie opublikowanymi materiałami spisu ludności przeprowadzonego przez Białruską Włościańsko-Robotniczą Hromadę (BWRH)<sup>38</sup> oraz

<sup>33</sup> *Po spisie*, „Przegląd Wileński”, 1932, nr 1-2.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> *Kwestia...*, dz. cyt., s. 10, 12, 14.

<sup>37</sup> E. Szturm de Sztrem, *Prawdziwa statystyka*, dz. cyt., s. 666.

<sup>38</sup> Spis ludności ziem północno-wschodnich według wyznania i narodowości przeprowadzony przez Białruską Hromadę przy pomocy „hurtków” — zestawienie powiatami. Materiały piśmienne nie opublikowane w posiadaniu autora (tj. J. Zaremby), [w:] J. Zaremba, *Stosunki...*, dz. cyt.









spisu ludności dokonanego w 1935 r. przez Kurię Metropolitalną w Wilnie<sup>39</sup>. Do tej pory materiały te nie doczekały się publikacji.

Pozostają nam dane oficjalnie zamieszczone w zeszytach Statystyki Polski.

Stosunki narodowościowe i wyznaniowe wg spisu z 9 XII 1931 r. przedstawiono w tabelach XII, XIII, XIV, XV, XVI.

Ustawa szkolna z 31 VII 1924 r. zastrzegła otwarcie publicznej szkoły powszechnej z niepolskim językiem nauczania od zamieszkiwania w danej gminie ludności białoruskiej, rusińskiej (ukraińskiej) lub litewskiej w ilości stanowiącej co najmniej 25% ludności gminy. W przypadku Polesia, gdzie spisano ponad 700 tys. osób posługujących się językiem „tutejszym”, uniemożliwiono w ten sposób zakładanie szkół białoruskich i ukraińskich, gdyż mieszkali tam „tutejsi” a nie Białorusini czy Ukraińcy.

Z tego powodu, iż nie opublikowano materiałów spisowych dotyczących najmniejszych jednostek terytorialnych (gminy, wsie, osady itp.), a tylko dane powiatowe i wojewódzkie, nie możemy opracować takiego zestawienia jak w przypadku spisu z 1921 r.

Spis z 1931 r. jako pierwszy objął całe terytorium państwa polskiego. Jednak wbrew oczekiwaniom niczego nie wyjaśnił w sprawie stosunków narodowościowych na ziemiach wschodnich. Jego dane mogły być brane pod uwagę tylko jako podstawa do dalszych szacunków.

Przypomnijmy, że do liczby 1 060 tys. osób wykazanych przez oba spisy dodaliśmy 300 tys. repatriantów białoruskich i 380 tys. tzw. Polaków prawosławnych, co dało liczbę 1 740 tys. na dzień 31 XII 1922 r. Uwzględniając przyrost naturalny, otrzymamy pod koniec 1931 r. 2 092,9 tys. — 2 140,9 tys.<sup>40</sup>

Z grupy przedwojennych badaczy stosunków narodowościowych warto przytoczyć opinię Z. Urbańskiego, A. Krysińskiego i J. Zaremby.

Z. Urbański ustalił liczbę Białorusinów na 1 500 tys., z czego 80% należało do kościoła prawosławnego, reszta wyznawała katolicyzm (pow. Dzisiaj, Oszmiana, Braśław, Wilejka)<sup>41</sup>.

A. Krysiński określił ją również na 1 500 tys. (w tym o języku tutejszym 415 tys.)<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> Spis ludności przeprowadzony w r. 1935 dekanatami według wyznania i narodowości przez Kurię Metropolitalną w Wilnie (materiały nie opublikowane), [w:] J. Zaremba, dz. cyt.

<sup>40</sup> Przeciętny przyrost naturalny dla województw wschodnich wynosił: w 1921 r. — 1,48%. w r. 1922 — 1,84%. w r. 1923 — 2,50%, w r. 1924 — 2,28%, w r. 1925 — 2,30%, w r. 1926 — 2,05%, w r. 1927 — 1,92%; *Wiadomości Statystyczne 1928*, z. 13; A. Krysiński, *Liczba i rozmieszczenie...*, dz. cyt., s. 379. Za lata 1928, 1929, 1930, 1931 przyjmuje 1,92% — 2,50%.

<sup>41</sup> Z. Urbański, *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1932, s. 15-18.

<sup>42</sup> A. Krysiński, *Ludność polska a mniejszości w Polsce w świetle spisów ludności 1921 r. i 1931 r.*, Warszawa 1933, s. 43.

Najdokładniejsze obliczenia przeprowadził J. Zaremba; niestety, dotyczyły one tylko województwa nowogródzkiego. Stwierdził on, że grupa językowa białoruska była w większości wyznania prawosławnego i liczyła 389 tys. (71,7% ogólnej liczby prawosławnych) a w nieznacznym stopniu katolicka — 24 tys. (5,7% ogólnej liczby katolików). Co do tej drugiej grupy, to mimo obliczeń podwyższył on jej liczebność do 55 — 65 tys. (8 — 9% katolików). Ogółem w województwie nowogródzkim miało być 542 tys. (51,3%) Białorusinów<sup>43</sup>.

Według danych oficjalnych opublikowanych w *Małym Roczniku Statystycznym* ludność białoruska liczyła 1 500 tys.<sup>44</sup>

Spśród prac powojennych na szczególną uwagę zasługują badania Jerzego Tomaszewskiego. Według jego obliczeń, za podstawę których wziął spis z 1931 r., Białorusini liczyli 1 954 tys. (6,1% ludności Polski), z czego 654 tys. (57,8%) w woj. poleskim, 616 tys. (58,3%) w woj. nowogródzkim, 409 tys. (32,1%) w woj. wileńskim, 269 tys. (16,4%) w woj. białostockim oraz 6 tys. w innych województwach. Liczba 1 954 tys. stanowi wg niego dolną granicę ich liczebności, zaś jako górną uznał 2 226 tys. Założył on, że nie istnieli Polacy prawosławni, wykazani przez spis w ilości 330 tys.<sup>45</sup>.

Jan Żarnowski swe szacunki oparł również na spisie z 1931 r. Zaliczył ok. 300 tys. Polaków prawosławnych i 78 tys. Polaków wyznania katolickiego do Białorusinów. Pomiął natomiast w swych obliczeniach „tutejszych”. Określił liczbę Białorusinów na 1 365 tys. (4,3% ludności Polski)<sup>46</sup>. Białoruski Klub Posełski w petycji do Ligi Narodów z 15 VII 1929 r. wspomina o liczbie 2 500 tys. ludności białoruskiej zamieszkującej Polskę<sup>47</sup>. Według danych radzieckich Białorusini w II Rzeczypospolitej byli narodowością liczącą 3 500 osób<sup>48</sup>.

Fakt, iż spisy ludności wykazywały za każdym razem znacznie mniejszy odsetek Białorusinów niż było w rzeczywistości, miał duże znaczenie, jeśli chodzi o sprawy szkolnictwa białoruskiego. Artykuł 3 ustawy z 31 lipca 1924 r., zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa, głosił: „W szkołach państwowych powszechnych, położonych w gminach posiadających 25% ludności .... białoruskiej ... zapewniona im (tzn. dzieciom białoruskim — przyp. aut.) nauka w języku macierzystym”<sup>49</sup>, zaś paragraf 5 roz-

<sup>43</sup> J. Zaremba, dz. cyt., s. 129, 164-165, 168.

<sup>44</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, R. X., Warszawa 1939, s. 15.

<sup>45</sup> J. Tomaszewski, *Robotnicy Białorusini...*, dz. cyt.; tenże, *Z dziejów Polesia*, dz. cyt.; tenże *Ojczyzna nie tylko Polaków...*, dz. cyt.; tenże, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985; tenże, Z. Landau, *Spoleczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970.

<sup>46</sup> J. Żarnowski, *Spoleczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 374-376.

<sup>47</sup> S. Elski, dz. cyt., s. 8.

<sup>48</sup> A. Sorokin, *Oswoboditielnoje i riwolucyonnoje dwiżenije w Zapadnoj Bielorusii (1920-1939)*, Mińsk 1970, s. 8-9.

<sup>49</sup> *Dz. U. RP 1924*, nr 79, poz. 766.



porządzenia wykonawczego z 7 stycznia 1925 r. stwierdzał: „Procent ludności ... białoruskiej ... uprawniający rodziców do występowania z żądaniaми zapewnienia ich dzieciom nauki w języku macierzystym, określa się na podstawie wyników ostatniego powszechnego spisu ludności” oraz paragraf 7: „Inspektor szkolny bada, czy istnieją warunki, pod jakimi deklaracja posiada ważność, a w szczególności: 1. czy gmina, w której szkoła jest położona, posiada zgodnie z wynikami ostatniego powszechnego spisu ludności 25% tej narodowości, w której języku chciałby petent uczyć swoje dziecko”<sup>50</sup>. Zanizanie liczby ludności białoruskiej prowadziło w konsekwencji do ograniczenia stosowalności ustawy szkolnej z 31 lipca 1924 r.

### Змест

Агульныя перапісы насельніцтва, якія праводзіліся ў незалежнай Польшчы ў 1921 і 1931 гадах, паказалі на існаванне толькі мільённай беларускай меншасці. Вынікі перапісаў паўсюдна аспрэчваліся тадышнімі гісторыкамі. Шырока распаўсюджаныя злоўжыванні і фальшаванні, якіх дапускаліся перапісныя камісары, мелі даказаць дамінацыю польскага насельніцтва на „крэсах усходніх”. У такі спосаб ствараліся асновы да непрызнання пастулатаў беларускага насельніцтва, якое паграбавала сваіх школ і асветных устаноў. Улады даказвалі беларусам, што іх папросту няма.

### Summary

The general censuses taken in Poland in 1921 and 1931 showed that the country's Belarusian minority is only 1 million strong. The results of the censuses were widely questioned by Poland's then historians. Large-scale falsifications made by census clerks intended to prove that Poles exceeded in number other nationalities in Poland's eastern regions. In this way Polish authorities laid the foundations for rejecting demands of the Belarusian population to open Belarusian schools and educational institutions. This was the authorities' trick to prove to Belarusians that they did not exist at all.

<sup>50</sup> *Dz. U. RP 1925*, nr 3, poz. 33.